

POSŁOWIE

1. Tło historyczne *Hetmana*. Źródła

Czas przedstawionych w *Hetmanie* zdarzeń został zakreślony w tytule eposu między rokiem 1603 a 1621. Jego tłem historycznym są dzieje hetmana Żółkiewskiego uwikłane w sprzeczności targające Rzeczpospolitą szlachecką początków XVII w. Opór szlachty przeciwko próbom wzmocnienia władzy królewskiej, dążenia Zygmunta Wazy do odzyskania korony szwedzkiej, moskiewskie i mołdawskie ambicje magnaterii, pragnącej wykorzystać trudności czasu *Smuty* na Rusi, wreszcie żywioł kozacki i tatarski na wschodzie -oto w dużym skrócie kanwa, na której autor haftuje jedwabnymi rymami monumentalną epopeję.

Wśród licznych źródeł pisanych, z których czerpie *Hetman* na pierwsze miejsce wysuwają się diariusze z epoki S.Maskiewicza, M.Marchockiego, J.Budziły, J.P.Sapiehy, J.Żabczyca, J.Jerlicza, S.Niemojewskiego, S.Stadnickiego i J.Sobieskiego. Czterech pierwszych pamiętnikarzy bezpośrednio pojawia się na kartach eposu, ostatni, ojciec króla Jana jest ledwie wspomniany. Oczywiście nie pominięto pisemnej relacji samego S. Żółkiewskiego: *Początek i progres wojny moskiewskiej*. Równie imponująca jest plejada współczesnych opracowań wykorzystanych przy pisaniu *Hetmana*, między którymi są takie nazwiska jak P.Jasienica, A.Śliwiński, L.Podhorodecki, J.Besala, W. Sobieski, B.Flora, J.Ochmański, R.Romański, R.Majewski., H.Wisner, J.Tazbir, J.S.Bystroń, W.Łoziński, Z.Kuchowicz, C.Coco, J.Pajewski, Kobierzycki, A.Dziubiński i wielu innych.¹ Tak bogate i różnorodne źródła informacji o epoce, z którą zmierzył się autor *Hetmana*, sprawia, że dzieło wiele zyskuje na autentyczności barwnie przedstawionych wydarzeń.

2. *Hetman* fabuła i konstrukcja utworu.

Treść *Hetmana* jest niezwykle złożona. W początkach pierwszej księgi głównym wątkiem jest postać Dymitra Samozwańca. Epos rozpoczyna się długą opowieścią „carewicza” o wydarzeniach, które doprowadziły do wyniesienia na tron państwa moskiewskiego Borysa Godunowa, a jego, prawowitego dziedzica Rurykowiczów na łaziebny dwór Wiśniowieckich. Równoległe narrator opowiada

¹ z notatek do eposu; utwór naturalnie nie zawiera bibliografii

dzieje głównego bohatera eposu pana Piotra, szlachcica polskiego, który pojawia się niejako w cieniu wydarzeń związanych z Samozwańcem. Najistotniejszym elementem opowieści o panu Piotrze jest klątwa (wiedźmy Mordwiny), która nawiązując środkiem do antycznego fatum, wywierać będzie decydujący wpływ na los bohatera. Po wizycie na Wawelu Dymitr wspomagany przez wojska magnatów polskich, rusza na Moskwę i zostaje carem. Pan Piotr, który znacząco przyczynił się do sukcesu Samozwańca pada jednak ofiarą zawistnego diaka Sutupowa i uchodzi do Inflant, gdzie po rozbiciu wojsk szwedzkich, rusza na Kresy. Kolejnym wątkiem epopei jest miłość pana Piotra do szlachcianki mołdawskiej Rainy, związanej z dworem carowej Maryny (małżonki Dymitra), która po gwałtownej śmierci Samozwańca, zostaje więźniem nowego cara Wasyla Szujskiego. Kiedy panowie polscy „przywracają” do życia cara Dymitra, rozbijając w licznych bitwach wojska moskiewskie, pan Piotr odzyskuje ukochaną a łże-Dymitr carową Marynę. Idyllę przerywa kolejna intryga Sutupowa, którego nienawiść, napędzana z jednej strony przez jego nader skomplikowaną psychikę a z drugiej strony przez pakt zawarty z upiorem Mordwiny, ponownie rozdziela kochanków. Nieszczęsny szlachcic, starając się zapomnieć o Rainie, pogrąża się w wirze krwawych wojen, ale nieodmiennie przeznaczenie strąca go w przepaść potwornych cierpień. Księga VIII otwiera pozornie nowy rozdział życia bohatera. Fatum jednak dzierży ster losu a jego sprzymierzeńcami są zawiła nienawiść Sutupowa i zemsta Mordwiny, która za światów, z tajemnego Hunsaru, nawiedza sny diaka. W życiu pana Piotra pojawia się kniaziówna Rusłana, której rodzina została wymordowana przez lechicki podjazd armii nowego cara (*de nomine*) Władysława Wazy. Ze szponów hańby i śmierci wyrwy ją wprawdzie jeden z oprawców- pan Piotr- ale nienawiść kniaziówny obraca się przeciw całej Rzeczpospolitej. Porwana przez Tatarów trafia do seraju w pałacu sułtana Osmana II, który zakochawszy się w niej ulega jej namowom do wydania wojny panom z Lechistanu.

Wokół głównego bohatera epopei, tłoczy się spory tłum jego przyjaciół, wiernych podkomendnych i oddanych powierników jego interesów. Do grona pierwszych zaliczyć należy pana Maskiewicza, szlachcica litewskiego, z którym dzieli wiele wojennych i dworskich przygód. Listę wiernych podkomendnych otwiera niewątpliwie kozak Gawryło, drab o potężnej sile, ale i poczciwej duszy; dalej jest wielce wykształcony mieszczek Paweł Czaja, który poprzez wieszczce sny bezpośrednio styka się z wysłannikami Jedynego. W rezultacie porzuca on wojenne rzemiosło i przyłącza się do Braci Polskich w Akademii Rakowskiej. Następni „kompanioni” to zbieranina różnych narodowości; jest więc pan Andrzej wywodzący

się z gołoty, Maksym i Jurko z Zaporoża, jest Witman i Jurgen z Reutlingen, Roland z Akwitanii i Rangal z Uppsali. *„Ci ludzie różni nacją, wyznaniem i stanem/ Zżyli się razem wspólną służbą pod panem/ Piotrem, którego troski, bóle i radości/ Połączyły ich w jedność jak mięśnie i kość”*. Wśród powierników wyróżnić należy kupca ormiańskiego Akulesa, i przede wszystkim Arona- kupca żydowskiego. Ten ostatni wraz ze swym synem Izaakiem wnosi do utworu najwięcej z tego, co obecnie nazwalibyśmy poczuciem tożsamości mniejszości wyznaniowej w wielonarodowej Rzeczypospolitej szlacheckiej. Ojciec i syn z uwagi na wiek i różne przeżycia reprezentują odmienny punkt widzenia. Młody Izaak w burzliwej rozmowie z ojcem wezwie go do opuszczenia Polski: */Jedźmy do Palestyny, gdzie nasza ojczyzna/*. Stary Aron odpowie wówczas znamiennymi słowami: *„Moja ojczyzna chłopcze to Rzeczpospolita;/ Jedyne kraj na ziemi, gdzie wolność rozkwita,/ A człek uczciwy może swobodnie wyznawać/ Wiarę ojców i razem wyraz życia dawać./ Jeruzalem w moim sercu z utęsknieniem noszę/ I przy każdej modlitwie Jej wskrzeszenia proszę,/ Lecz jeno Boży poseł naród i świat zbawi./ Maśiah mój synu Maśiah zło ziemi naprawi.”*

Jak na epos przystało, obok świata realnego (ludzkiego), paralelnie toczy się świat demonów z otchłani Hunsaru, krainy Ciemności. Na jego czele stoi książę złych mocy Abadon, prowadzący zagadkową grę z nieświadomym tego panem Piotrem. Zamysły Abadona względem szlachcica są nieznane nawet Hyberionowi, najmędrszemu spośród jego sług. O ile w początkach utworu jego postać jest niemal niedostrzegalna (np. w I ks. pojawia się w przebraniu mnicha), to księga X jest kulminacją wzajemnych relacji między obu światami. Nienawiść Mordwiny spleciona z zemstą jej siostry, kapłanki Hurdwiny, stanowią wrota przez które pan Piotr „wchodzi” do Hunsaru i odbywa dziwną rozmowę z trzema Demonami. Najbardziej zagadkowe są jednak nie filozoficzne dywagacje rozmówców, ale umieszczone w przypisach fragmenty zaginionej księgi „*Bromfestelon*”. Pierwszy obszerny przypis opisuje krainę Hunsar; na pozór w manierze tolkienowskiej, przy bacznym czytaniu znajdziemy tam wyraźne ślady „Wojny galijskiej” J. Cezara. Kwintesencją tej niemal mistycznej tajemnicy jest jednak przypis drugi, ni mniej ni więcej wprost nawiązujący do dzieł o charakterze biblijnym: *„1. Na początku było Słowo uwite z bezkresu marzeń; Oto Anioł Pański w chórze serafinów upojony Mocą wyśpiewał nutę ognia i pożogą swej euforii owionął własne jestestwo ograniczoną w swym czasie i przestrzeni materią; przerażony jej postacią zamilkł a ogromne masy zdane własnym losom pod przemożnym parciem zadęły się w swym żarze*

i gwałtownie wybuchły, zalewając ziarnem grzechu powołaną przestrzeń samoistnej myśli.”

Wydarzenia ze świata ludzi wtłoczone są w nawę dziejów Żółkiewskiego a żagle tego okrętu napędza Przeznaczenie wyśpiewane hetmanowi przez „kapłankę starych wierzeń”. Zgodnie z wieszczaniem, Żółkiewski, dokonując wiekopomnych czynów wojennych, nieuchronnie brnie ku własnej zgubie. Narrator bardzo skrupulatnie, wręcz drobiazgowo opowiada o wielopłaszczyznowych dziejach Rzeczypospolitej, z którymi związane są losy hetmana. Kolejne etapy jego życia wprzęgnięte są w następujące po sobie, w porządku chronologicznym, dwanaście ksiąg. Enigmatyczną zapowiedzią treści każdej księgi są epickie inwokacje rozpoczynające każdą z nich, z tym, że pierwsza z pieśni jest zapowiedzią całości a następne odnoszą się już do poszczególnych części.

3. Styl utworu

Hetman zasadniczo spełnia formalne cechy jakimi winien odznaczać się epos. Niewątpliwie jest to dość obszerny utwór wierszowany (ponad 17 tys. wersów); narrator zapowiada temat w epickiej inwokacji; wiodąca postać Żółkiewskiego a z nim pozostali bohaterzy, odbywają swą podróż życia w czasach przełomowych (schyłek idei reformacji-apogeum kontrreformacji); wreszcie równolegle współistniejące i wzajemnie na siebie wpływające światy ludzi i tajemnych duchów dopełniają wymogi znamionujące cechy gatunkowe epepeji. Mimo to należy pamiętać, że największą ozdobą poematu jest jego podniosły i górnolotny język. Tymczasem właśnie język *Hetmana* nie jest jednolity i przeważa tu styl nie wysoki. „*Wiele tu więc mierności, wiele też dobrego.*”

Mimo dość bogatej fabuły składającej się na dzieje pana Piotra, w utworze dominuje opis niemal historyczny. Dopiero w ks. VIII –XI autor nieznacznie uwalnia się od relacji przebiegu zdarzeń z dziejów Rzeczypospolitej szlacheckiej. Naprawdę podniosłe są poszczególne inwokacje umieszczone na początku każdej z ksiąg oraz spora część ks. XII, która stylem wprost nawiązuje do Homera i Tassa, a językiem pieśni śmiało może iść z nimi w zawody. Owa epicka podniosłość przejawia się w *Hetmanie* również przy przystankowych refleksjach narratora dystansującego się od hardo głoszonych tez bohaterów eposu: „*O przewrotna fortuna, co ozdobne cnoty/Wykuwasz w ogniu walki szatańskiej roboty,/Ośmielając odwagę do wielkich poświęceń/W najstraszliwszej ułudzie, poczciwości skręceń,/Która przyjaźń rycerską i braterstwo broni/Spaja w zbrukany*

węzeł okrwawionych dłoni.” Gdzie indziej zaś śpiewa: „O krwiożercza naturo śmiercią nasączona/Ileż jeszcze żywotów pochwycisz w ramiona,/Palące ogniem grzechu i stęchłych żądz Ducha,/ Co przeżarty ciemnością bestialstwem wybucha.” Autor, mimo swego zachwytu nad wielkością Rzeczpospolitej, z niemal homerycką bezstronnością, podziwia przecież męstwo jej wrogów oraz ich dokonania (tu opis Moskwy i Stambułu). W utworze znajdujemy też niezwykle rozbudowane w całe obrazy poetyckie porównania, które jednak trochę męczą naukowością: *„O jakimże brzemieniem gniecione jest życie,/ Żebrzące łask doczesnych w piekielnym korycie,/ Z którego zionie groza i wieczna zaraza. /JAK ciekłe jądro ziemi, uwite z żelaza/ I kowalnego niklu z domieszkami krzemu,/ Co konwekcyjnym prądem, świata zewnętrznemu,/ Zsyła układ dynamy samo wzbudzonego,/ Opasując powierzchnię ziem magnetycznego/ Pola, -TAK jątrzące się ogniem MYŚLI grzechu,-/ Przesycane pomorem mrocznego oddechu,/ Co wichrem namiętności wzdyma zawiesz duszy/ I zapada się w sobie żądzą zimnej głuszy,/ -GOREJĄ wrzącą falą w pętach mściwej zbrodni,/ Rozrzucając nad życiem sieć gniewnych pochodni.”* Do bardziej udanych fragmentów epopei należy zaliczyć poetyckie wyliczanki, w jakich lubuje się autor; dla przykładu podczas spaceru po bazarze w Stambule narrator odmalowuje poetycki opis towarów: *„Przezroczyście korundy skał Naksos igrały/ Z cieniem aleksandrytu, którego zmieniały/ Z kolorów traw Sinhali w czerwienie koralu,/ By błyszczyć tęczą światła w tle bieli opalu.”* Niekiedy jednak w utworze napotykamy na udziwnienia w stylu lemowskiego Elektrybałta: */..., kiedy dumne roty/Polskie potopiły się w potokach pohanów./(Płochą pilność popchnęła pustą próżność panów/Potockich przez przełęcz pustej pochopności,/Parząc piracką pychę płytkiej pazerności,/.../.* albo: *„Stary i ślepy Szujski szczerząc ślepią szare/ Syknął straszliwym słowem, snując sztuczki stare”.*

W większości *Hetman* napisany jest rymowanym trzynastozgłoskowcem (7+6) z regularną średniówką i stałymi akcentami na drugiej sylabie przed średniówką i przedostatniej zgłosce przy końcu wersu. Te zasady dominują w utworze, ale zdarzają się pewne odstępstwa. Po pierwsze wbrew renesansowej konwencji, udoskonalonej przez J. Kochanowskiego, rymy nie mają wyłącznie rodzaju żeńskiego, po drugie zdarzają się czasem przypadki, gdzie wers kończy się wyrazem jednozgłoskowym. Pewną formą naprawy tegoż są stosowane złożenia silnego i słabego jednosylabowca, np.: *już ma, bądź my, ryk milki, gdyż ja, zły pan.* Po trzecie, choć rzadko, to zdarzają się w utworze wypadki niezachowania stałej średniówki: *„Rubinem kameryzowany, co igrając”;* *„Z altembasowymi węzłowiami,*

atlasem”, „Spisek wynosi Godunowa a obnaża”; „I młody bóg wojny - Aleksander Zborowski.; Z woli Peryklesa, Lamachos wrócił wolność”. Kolejnym odstępstwem są też kilka razy zastosowane przerzutnie podzielonego wyrazu, np.: „Którym mnie tak opasał cny ojciec Pafnucy,/Zawiść, podłość, złość ludzka,- owe działa Lucy-/Fera, zmiotły wichrami zdrad przystań bezpieczną.”; albo: „Madziary pod Korwinem i lechickim Włady-/ -Sławem zażyli nektar sztuk wykwiłtne sady.” Bywa też, chociaż w całym utworze ledwie kilka razy, że poszczególne wersy się nie rymują.

Hetman usiany jest mowami i licznymi dialogami ze staropolskimi wyrażeniami, które są tak anachroniczne, że autor dla ich zrozumienia podaje znaczenie w przypisach. Przypisy objaśniają również obce zwroty z łaciny, greki, z j. niemieckiego, francuskiego, szwedzkiego, tureckiego oraz z j. „*ahdarmejskiego*”?!

Jak wspomniano autor w swym dziele nawiązuje do klasyków gatunku a nawet sięga głębiej w historię, do twórczości wielkiego Homera; mimo to trudno zarzucić mu epigonizm czy wtórność, bowiem *Hetman* stanowi, w ograniczonym zresztą zakresie, raczej syntezę dotychczasowych osiągnięć europejskiego eposu i powieści! Jest to o tyle słuszne spostrzeżenie, że to właśnie rozwój eposu zakończył wykształceniem się powieści a czytając *Hetmana* ma się miejscami wrażenie czytania rymowanej powieści historycznej.

4. Tematyka *Hetmana* w literaturze

Treść eposu obejmuje kilka wątków, mniej lub bardziej związanych z hetmanem Żółkiewskim, rozgrywających się w państwie moskiewskim w okresie *Dymitriady* i wyprawy Władysława, w Polsce w czasie Rokoszu Zebrzydowskiego, nadto na Zaporozżu, w Mołdawii i w Istambule za panowania sułtana Osmana II.

Wyjawszy ciekawe diariusze i prace *stricte* historyczne, (do jakich należy np. *Dymitr Samozwaniec* A. Hirschberga), niewielu pisarzy nie-historyków w Polsce użyło pióra do skreślenia fenomenu dymitriady i udziału w niej sarmackiej szlachty (np. Zofia Kossak- Szczucka w „Złotej Wolności” z 1928 r. opisuje Dymitra Samozwańca, jako syna króla Stefana Batorego i urodziwej córki borowego z litewskich puszczy. Tematyka Samozwańca pojawiła się kilka lat po pierwszym wydaniu *Hetmana* w twórczości J.Komudy w cyklu "*Orły na Kremlu*"). Wiele tym wydarzeniom oddali natomiast artyści rosyjscy i to nierzadko najwyższego formatu. W 1771 r. poeta A.Sumarokow napisał tragedię historyczną *Dmitrij Samozwaniec*, a w 1825 r. A.Puszkyn stworzył *Borysa Godunowa*, w oparciu o którego M.Musorgski skomponował dramat muzyczny znany w instrumentacji N.A.Rimskiego-Korsakowa

i D.D.Szostakowicza; wreszcie w 1836 r. M.Glinka ukończył operę *Iwan Susanin* (org. *Życie za cara* 1836). Wspomniany A.Puszkina był także autorem wiersza „Oszczyrcem Rosji” z 1831 r., gdzie dał upust swemu żalowi za spalenie przez Sarmatów Moskwy. W tym samym roku i w podobnym duchu, jeden z pierwszych romantyków w literaturze rosyjskiej, W.Żukowski pisze poemat „Sława rosyjska”. Równie żarliwie w swej odzie z 1794 r. grzmiał przedstawiciel rosyjskiego klasycyzmu G.R.Dierżawin. W cztery lata później powstaje tragedia „Moskwa wyzwolona”, której twórca M.Chierasakow przeciwstawia wielkoduszość Rosjan okrucieństwu zepsutej szlachty lackiej. Przy tej wyliczance należy jeszcze wspomnieć, że w 1820 r. wydano, wielokrotnie publikowaną powieść historyczną M.Zagostina „Jurij Miłosławskij czyli Rosjanie w 1612 r.” w której autor skreślił ponury obraz polskich najeźdźców. Ponad wiek później w 1930 r. młody A.I. Wwiediński napisał sztukę teatralną *Minin i Pożarski*.

Czasy rokoshu Zebrzydowskiego obfitowały w dość liczną okolicznościową poezję polityczną, częściowo przytoczoną w eposie. Znajdziemy tam zarówno paszkwile skierowane przeciwko królowi, jaki i rokoshowym braciom, w tym utwory P.Skargi, w których występował przeciw warcholstwu i egoizmowi stanowemu szlachty, głosząc potrzebę wzmocnienia władzy królewskiej sprzymierzonej z władzą Kościoła.

Osobie wielkiego hetmana poświęcono kilka dzieł, spośród których najciekawsze to tragedia *Żółkiewski* z 1758, r. pióra W.Rzewuskiego, następnie *Duma o Stanisławie Żółkiewskim*, w której J.U.Niemcewicz słałił orężne zasługi sławnego wodza, oraz utwór, również w stylu tragedii, *Żółkiewski pod Cecorą* z 1821r., autorstwa I.Humnickiego. Bezpośrednio po kampanii mołdawskiej wydano *Relację prawdziwą...* T.Szemberga, i wynoszono męstwo Żółkiewskiego we wotach sejmowych T.Zamoyskiego. W podobnym tonie A.Bendowski spłodził *Potrzebę cecorską...*, a S.Witkowski opisał żal szlachty po śmierci hetmana w *Pobudce ludzi rycerskich*. Jako wzorzec dla potomnych wspominał hetmana J.I.Kraszewski w powieściach *Banita* i *Bajbuza* z 1885 r. W 1902 r. powstała *Cecora* K.Glińskiego. M.Konopnicka na łamach Kuriera Lwowskiego skreśliła w 1908 r. wiersz *Od hetmańskiej trumny*; w tym samym roku wielki patriota, społecznik i moralista S.Żeromski dumał o Żółkiewskim w *Dumie o hetmanie*. W 1973 r. wydano *Rapsod o głowie Hetmana* W.Korabiewicza. Dla porządku należy wspomnieć jeszcze o P.Napolskim, który w 1628 r. wielkość nieskazitelnego rycerza chrześcijaństwa wyśpiewał w *Krwawym Marsie narodu sarmackiego*. W 1861 r. M.Ilnicka skleciła

utwór o bohaterskim męczeństwie -*Stanisław Żółkiewski*; na tą samą nutę w 1878r. skrobał też H.Świejkowski.

Najpełniej w literaturze opiewano losy zmagania pod Chocimiem. Z polskich pisarzy na czoło wysuwa się W.Potocki z *Transakcją wojny chocimskiej, powstałej w latach 1670–75*. Laur pierwszeństwa należy jednak do poety S.Twardowskiego, który osobiście brał udział w bitwie i stworzył poemat *Władysław IV z 1649 r.* (wcześniej w tym przedmiocie co nieco naskrobał Bojanowski, Paszkowski i Zimorowic). Co ciekawe, owa wierszowana kronika polskiego Wergiliusza została częściowo spalona na skargę posłów ruskich, obrażała bowiem ponoć honor cara i Moskwy. Wreszcie w 1780 r. powstaje poemat *Wojna chocimska* księcia biskupa I.Krasickiego, w którym poeta przeciwstawił jemu współczesnym heroizm „przodków poczciwych”. Najwybitniejsze dzieło poświęcone sławie oręża sarmackiego pod Chocimiem należy przecież do I.Gundulić`a, poety chorwackiego, patrycjusza dubrownickiego, twórcy poematu epickiego *Osman*, będącego panegirkiem ku czci królewicza polskiego Władysława.

K.M. Czaja